

Cisza w studiu

Postaci:

- Lena – prowadząca nocnego programu, profesjonalna, empatyczna
- Michał – realizator dźwięku, techniczny i opanowany
- Kowalski – dyrektor stacji, asertywny i niecierpliwy
- Słuchacz – głos przez telefon, z czasem staje się kluczową postacią
- Sprzątaczką – niema, obecna w tle, uważna

SCENA 1 - Studio radia nocą, czerwone światło ON AIR

LENA:

(sprawdza notatki, poprawia mikrofon) MICHAŁ, gotowi? Linia pierwsza?

MICHAŁ:

(na słuchawkach) GOTOWI. Linia testowa czysta, telefon wpięty. (zerka na szybę) Jeszcze reklama dwadzieścia sekund.

KOWALSKI:

(wpada do reżyserki) NIE róbmy dziś eksperymentów. Stabilny program, zero dramaturgii.

LENA:

(spokojnie) TO jest radio na żywo. Dramaturgia przychodzi sama.

(SPRZĄTACZKA przechodzi z mopem za szybą, zatrzymuje się przy kablu, poprawia go, kiwa głową do Michała. Czerwone światło zapala się.)

SCENA 2 - Pierwsze połączenie - rutyna

LENA:

(do mikrofonu) DOBRY wieczór. Tu Lena — słucham Państwa historii. Linia pierwsza, jesteśmy na antenie.

SŁUCHACZ:

(zniekształcony głos) DOBRY wieczór... pierwszy raz dzwonię.

LENA:

(ciepło) WITAM. Jak mam się do pana zwracać?

SŁUCHACZ:

(drobna pauza) NIECH będzie Marek.

MICHAŁ:

(szepem do Leny przez szybę) SYGNAŁ dobry. Trochę szumu z zewnątrz.

LENA:

(z mikrofonu) O czym dziś?

SŁUCHACZ:

(Cicho) O ciszy. Czasem cisza mówi więcej niż słowa.

SCENA 3 - Nietypowe szczegóły

LENA:

(uważnie) LUBIĘ ciszę, ale w radiu bywa groźna. (uśmiech) Proszę mówić.

SŁUCHACZ:

(ścisza głós) JESTEM na klatce schodowej. Drzwi do mieszkania nie są domknięte.

(oddech) Słyszę radio... wasz program.

MICHAŁ:

(do siebie) ECHO z naszego sygnału. Lokalny słuchacz.

KOWALSKI:

(półgłosem do Michała) JEŚLI to prank, wchodzimy z muzyką.

LENA:

(do mikrofonu) PROSZĘ nie ryzykować. Jeśli coś wzbudza niepokój, proszę zadzwonić na 112.

SŁUCHACZ:

(łagodnie) NAUCZYLI mnie słuchać, zanim zareaguję.

SCENA 4 - Napięcie rośnie - opowieść o zniknięciu

SŁUCHACZ:

(przez telefon) MÓJ brat zniknął. Został tylko jego płaszcz i radio, które grało całą noc.

(szmer) A w radiu — pani głos.

LENA:

(oddycha ciszej) ROZUMIEM. Kiedy to się stało?

SŁUCHACZ:

TRZY lata temu. (pauza) Przestałem spać w nocy. Nasłuchuję.

MICHAŁ:

(szybko sprawdza poziomy) WSZYSTKO ok, ale mam delay z miasta. Może stoi pod nadajnikiem?

KOWALSKI:

(ostro) NIE spekuluj na antenie. Trzymaj format.

(SPRZĄTACZKA odkłada mop, patrzy przez szybę na Lenę, jakby mówiła: „Uważaj”.)

SCENA 5 - Druga linia - ktoś inny też dzwoni

MICHAŁ:

(przez talkback) LENA, mamy drugie połączenie — kobieta. Mówi, że zna „Marka”.

LENA:

(na antenie) MAMY drugą osobę, która chce się włączyć. Zgoda?

SŁUCHACZ:

(krótko) TAK.

LENA:

ŁĄCZYMY. Dobry wieczór.

Cisza w studiu

GŁOS KOBIETY (poza listą, krótko):

(drapiący) ON nie ma na imię Marek. (rozłącza się)

MICHAŁ:

(marszczy brwi) NUMER zastrzeżony. Zniknął.

KOWALSKI:

(wchodzi do studia) TO zaczyna być niekontrolowane. Utnijmy wątek po piosence.

SCENA 6 - Cisza w eterze - kontrolowana przerwa

LENA:

(na antenie) ZOSTAŃCIE z nami — wracamy po chwili muzyki.

(Muzyka. W studiu zapada techniczna cisza.)

KOWALSKI:

(z reżyserki) LENA, kończymy tę historię. To pachnie odpowiedzialnością prawną.

LENA:

(spokojnie) ON nie szuka sensacji. Szuka brata.

MICHAŁ:

(do obojga) SYGNAŁ telefonu jest stabilny. Jeśli to ktoś blisko — mogę triangulować przybliżenie po BTS-ach, ale to poza nami.

(SPRZĄTACZKA staje w drzwiach, bez słowa podaje LENIE kartkę: „SŁUCHAJ DŹWIĘKÓW W TLE”.)

SCENA 7 - Powrót na antenę - ucho reżysera

LENA:

(na antenie) JESTEŚMY znów z wami. „Marek”, jest pan?

SŁUCHACZ:

(Jest) JESTEM. Schodzę piętro wyżej.

MICHAŁ:

(w słuchawkach) W TLE słyszeć neon, transformator, potem echo metalowych drzwi. To nie klatka w bloku z lat 90., tylko przemysłowa bryła. Może stara rozgłośnia?

LENA:

(do mikrofonu) PROSZĘ opisać przestrzeń.

SŁUCHACZ:

(oddech bliżej) CZUĆ chłód. Na ścianie napisy sprzed lat. I stary szyld „Studio B”.
(cisza) Pamiętam to miejsce.

SCENA 8 - Wejście sprzątaczkii - nieme wskazówki

(SPRZĄTACZKA wchodzi do reżyserki, kładzie klucz starego typu na biurku Michała. Pokazuje gestem: „piwnica”).

MICHAŁ:

(szepcze do Leny) ONA zna budynek. Pokazuje „piwnicę”.

LENA:

(na antenie) „MARKU”, czy jest zejście na dół?

SŁUCHACZ:

JEST. (metaliczny dźwięk) Schodzę.

KOWALSKI:

(zdenerwowany) PRZESTAŃCIE to prowadzić jak śledztwo. To radio!

LENA:

(na antenie, spokojnie) JEST pan tam bezpieczny? Jeśli nie — przerywamy rozmowę i dzwoniemy na policję.

SŁUCHACZ:

(cicho) JESZCZE chwilę. (oddech) Widzę... lampę studyjną. Stary mikrofon.

SCENA 9 - Kulminacja - prawda wychodzi w dialogu

SŁUCHACZ:

(zbita emocja) KIEDYŚ tu pracowaliśmy. Ja i on. Nocami. (pauza) Wtedy zniknął sygnał. Zgasło czerwone światło. Zostałem sam.

LENA:

(łagodnie) CZY to możliwe, że dziś wrócił pan w miejsce tamtej ciszy?

SŁUCHACZ:

TAK. (zawieszony głos) Bo cisza nie zniknęła. Została we mnie.

MICHAŁ:

(analizuje tło) SŁYCHAĆ krople wody i stary wentylator. To naprawdę jakieś podziemie.

KOWALSKI:

(opada na krzesło) DOBRZE. Kończmy to z godnością. Ani słowa o konkretnym adresie.

SCENA 10 - Rozwiązanie - radiowa etyka i ludzkie granice

LENA:

(na antenie) DZIĘKUJĘ, że pan do nas zadzwonił. Proszę pamiętać: warto poprosić o pomoc — czasem to też brzmi jak cisza. Zostaniemy na linii poza anteną.

SŁUCHACZ:

(krótko) DZIĘKUJĘ. (rozłącza się w eterze, ale zostaje na drugiej linii z Michałem.)

MICHAŁ:

(poza anteną) ZOSTAŃ ze mną. Zadzwonię na odpowiednie numery.

(SPRZĄTACZKA podnosi kartkę „DOBRA CISZA”, uśmiecha się do Leny.)

KOWALSKI:

(uspokojony) DOBRA robota. I bez taniej sensacji.

SCENA 11 - Epilog - nocne studio po audycji

LENA:

(zdejmuje słuchawki) CZASEM trzeba tylko słuchać.

Cisza w studiu

MICHAŁ:

(odkłada klucz sprzątaczkę) I czasem ktoś, kto milczy, mówi najwięcej.

(SPRZĄTACZKA wyłącza ostatnie światło pod oknem. W ciszy słyszeć tylko szum miasta.)

KOWALSKI:

(patrzy na czerwone światło, które gaśnie) TO była dobra cisza.

(LENA odwraca kartkę sprzątaczkę — na odwrocie mały rysunek mikrofonu i serca.)